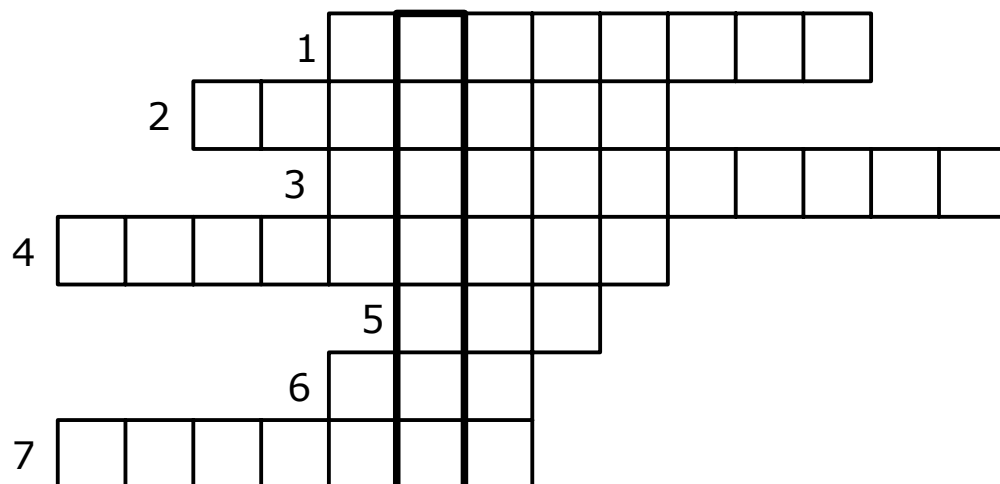


# Krzyżówka



1. Jedna z zasad, która decydowała na Kongresie Wiedeńskim.
2. Niektóre pierwiastki, niezbędne roślinom do wytworzenia związków organicznych.
3. Metale mniej aktywne od wodoru.
4. Grupa osobników należących do jednego gatunku.
5. Liczbowa wielkość fizyczna określająca pracę wykonaną w jednostce czasu.
6. Pierwiastek chemiczny, od którego pochodzi nazwa pierwszej grupy układu okresowego pierwiastków.
7. Zbiór stron WWW, związanych ze sobą tematycznie, połączonych ze sobą odsyłaczami.

**Redaktorzy naczelni:** Natalia Nieradko IIc, Robert Karwowski IIb

**Skład techniczny:** Koło informatyczne

**Opiekunowie:** mgr Elżbieta Jurska, mgr Zbigniew Mroczkowski, Zdzisław Koniecko

**Adres:** Radziłów, ul. Sportowa 1, tel. 0862736480, <http://radzilow.scholaris.pl/gimpress>



Nr 6(91)  
IV 2008

Miesięcznik Gimnazjum w Radziłowie

## Młode talenty dziennikarstwa...

Ewelina i Natalka dowiedziały się o konkursie organizowanym przez Canal+ cyfrowy polegającym na napisaniu reportażu o problemie lokalnego społeczeństwa... Po krótkim namyśle zdecydowały się wziąć w nim udział. Niczym profesjonalne dziennikarki zabrały się do zbierania materiałów. Kosztowało je to wiele wysiłku, pracy, ale uparcie dążyły do celu, którym była wygrana w konkursie. Napisały piękny, przejmujący i jakże oddający problem reportaż i ... wygrały. Tak, wygrały- one, na pozór zwyczajne uczennice naszego gimnazjum.

**- Chciałbym przybliżyć czytelnikom naszej gazetki wasz sukces. Mogłybyście mi w tym pomóc?**

*Ewelina Kowalewska:* Jasne.

*Natalia Nieradko:* Postaramy się.

**- Skąd dowiedziałyście się o konkursie?**

*N.N.:* Odwiedziłam naszą szkolną stronę internetową. Przypadkiem zobaczyłam ogłoszenie konkursu „Liczy się temat” zorganizowanego przez CANAL+ Cyfrowy. Opowiedziałam o nim Ewelinie.

*E.K.:* Myślałyśmy o spróbowaniu swoich sił w roli dziennikarek. A kiedy pani Jurska ogłosiła ten konkurs na zebraniu GIMPRESS-u, nie miałyśmy już wątpliwości.

**- Dlaczego zdecydowałyście się wziąć w nim udział?**

*E.K.:* Dla mnie było to przede wszystkim nowe doświadczenie. Nigdy nie pisałam reportażu, więc czemu nie?

*N.N.:* To było dla nas takie... wyzwanie. Każdy mógł wziąć udział w tym konkursie, my także. A fakt, że był on ogólnopolski, bardzo zachęcał do działania...

**- Dlaczego wybrałyście akurat ten temat?**

*E.K.:* Nad tematem, szczerze mówiąc nie myślałyśmy zbyt długo. Obie wiedziałyśmy od początku, komu poświęcimy nasz reportaż.

*N.N.:* Zdawałyśmy sobie również sprawę, że to musi być temat, który zwróci uwagę osób czytających nasz reportaż. Ale nie myślałyśmy tylko o sobie, ponieważ dla opisanej rodziny, bądź instytucji przewidziano nagrody pieniężne.

*E.K.:* Pomyślałyśmy, że a nóż się uda i pomożemy tej rodzinie w jakimś stopniu...

**- Jak wyglądały wasze przygotowania do napisania reportażu?**

*E.K.:* To było takie spontaniczne!

*N.N.:* I to bardzo! Ciągłe towarzyszył nam niepokój, bowiem miałyśmy tylko tydzień na napisanie reportażu. A dni mijały nieubłagalnie. To nie ułatwiało nam sprawy.

*E.K.:* (śmiech) Z początku nawet nie wiedziałyśmy, jak pisze się reportaż i jak tu zacząć. Ale dzięki pani Jurskiej dowiedziałyśmy się tego. Później pozostało nam tylko pisanie (często nawet do późnych godzin nocnych). Musiałyśmy sobie przybliżyć problem rodziny, o której chciałyśmy pisać. Po konsultacji z panią Jurską postanowiłyśmy tam pojechać... Nigdy tego nie zapomnimy...

*N.N.:* Nie było łatwo, chciałyśmy już nawet odpuścić...

*E.K.:* A słowa pani Jurskiej zachęciły nas do pisania. Pytała, jak nam idzie, a to bardzo pomagało. Nigdy nie zapomnę jej słów: „Dziewczyny, trzymam za was kciuki”.

*N.N.:* Więc nie pozostało nam nic innego, jak skończyć to, co zaczęłyśmy. Dopiero wtedy zaczął się prawdziwy wyścig z czasem. W przeddzień ostatecznej daty nadsyłania prac, opuściłyśmy sporo godzin lekcyjnych. Musiałyśmy jeszcze raz przeczytać nasz reportaż i wprowadzić drobne zmiany pod czujnym okiem pani Jurskiej.

*E.K.:* Dziękujemy, także nauczycielom, którzy byli tak wyrozumiali, że zwalniali nas z lekcji.

**- Jak oceniacie pomoc waszej opiekunki - pani Elżbiety Jurskiej?**

*N.N.:* Korzystając z okazji, chciałybyśmy jeszcze raz podziękować pani Elżbiecie Jurskiej, która bardzo nam pomogła w pisaniu reportażu pt. „Wiara, nadzieja, miłość”. Będziemy jej za wdzięczne do końca życia.

*E.K.:* Podtrzymała nas na duchu, zachęcała do pracy, a przede wszystkim poświęciła swój czas na przeczytanie naszego reportażu i ewentualne poprawienie go. Chciałabym również podziękować panu Mariuszowi Kaszakowi oraz pani Beacie Ziemkiewicz, którzy udzielali nam cennych wskazówek.

**- Wierzyliście w wygraną?**

*N.N.:* Może trochę...

*E.K.:* Zawsze jest jakaś nadzieja.

**- Jak wam się podobają nagrody?**

*E.K.:* Wiercie, albo nie, ale to nie nagrody sprawiły nam największą radość. Fajnie, że nasza szkoła dostała kamerę, bo na pewno się przyda.

*N.N.:* Jak wspomniała już Ewelina, nagrody to nie wszystko. Najważniejsze jest to, że naszą pracę docenili ludzie, którzy się na tym znają: Beata Ryczkowska (CANAL+ Cyfrowy), Alicja Pacewicz (Centrum Edukacji Obywatelskiej) oraz Mariusz Burchart („Gazeta Wyborcza”).

**- Spodziewałyście się takiej sławy w lokalnym środowisku?**

*E.K.:* (śmiech) Bez przesady. W sumie nie dokonałyśmy żadnego nadzwyczajnego czynu. A to, że pani Maria Krupnik opisała nasz mały sukces w „Kontaktach” to czysty przypadek. Przyjechała w zupełnie innym celu.

**- Czy wasze plany na przyszłość są może związane z dziennikarstwem?**

*N.N.:* Być może... Czas pokaże ☺

*E.K.:* Jak przeczytacie kiedyś moją pracę w jakiejś gazecie, to znaczy, że tak ☺ A tak na poważnie to bardzo bym chciała zostać dziennikarką.

**- Bardzo dziękuje wam za odpowiedzi. Nasi czytelnicy z pewnością będą zachwyceni.**

*Rozmawiał: Rafał Chrostowski*

**Wiosną przyroda budzi się do życia. Żywiej też biją nasze serca i zawiązują się nowe przyjaźnie. Oto wiersz Anety Sulimy z kl. ID obrazujący uczucia, które rodzą się wiosną.**

**Miłość**

*Były wakacje,  
pachniały akacje.  
Szłam obok parku,  
on usiadł na murku.  
Zaprosił mnie na lody,  
powiedział, że to dla ochłody.  
Wzięliśmy się za rękę,  
nuciliśmy sobie piosenkę.  
Poszliśmy sobie do lasu,  
nie liczyliśmy czasu.  
Dzień był dla nas za krótki,  
on był dla mnie taki miłutki.  
Usiedliśmy na kamieniu,  
nie myśleliśmy o jedzeniu.  
Spojrzałam na jego spodnie.  
Ach! Wyglądał tak modnie.  
Na spodniach miał wiele lat,  
Choć mieliśmy wtedy po dziesięć lat,  
nasza miłość była prawdziwa i szczęśliwa.  
Gdy położyłam się do łóżka,  
przyśniła mi się wróżka.  
Powiedziała mi potajemnie,  
że będzie coś ze mnie.  
Gdy spojrzałam przez okno, byłam  
niemila,  
bo zobaczyłam, że inna z nim była.  
Zadzwoniłam do niego,  
a on udawał chorego.  
Wiedziałam, że kłamie,  
lecz gdyby zależało mu na mnie,  
nie chodziłby z nią.  
Z tego morał krótki  
nie słuchaj nigdy wróżki.*

**Kącik muzyczny  
HOP-BĘC**

1. Feel: Jak anioła głos
2. Laurent Wolf: No stress
3. MacFly: Jump Style Is My Style
4. Madonna feat. Justin Timberlake: 4 minutes
5. Mans Zelmow: Brother Oh Brother
6. Max Farenthide: Can U Feel It
7. Britney Spears: Break The Ice
8. Tiesto: Elements Of Life (Live From Copenhagen)
9. Danny: Tokyo
10. Karlux: The Riddle
11. Alex C. feat Y-Ass: Doktorspiele
12. H two O feat. Platnum: What's It Gonna Be

*Monika P.*

**HUMOR**

Do właściciela domku z ogródkiem przybiega sąsiad:

- Czy możesz pożyczyć mi dwa wiadra wody?

- Oczywiście, ale przecież ty masz własną studnię!

- Tak, ale do niej wpadła teściowa i woda sięga jej tylko do brody...

\*\*\*

W Londynie w czasie II wojny światowej na jednym z domów umieszczono napis: „Zapisz się do wojska, sekcji skoczków spadochronowych. Teraz bardziej niebezpieczne jest przejście przez ulicę, niż skoczyć ze spadochronu”. Pod spodem ktoś napisał: „Z chęcią bym się zapisał, ale biuro jest po drugiej stronie ulicy.”

*Zebrał: Łukasz Kozłowski*

Słyszę jak szybko łapie powietrze. Gospodarz siada. Odpoczywa przez chwilę. Pan Jerzy żartuje na temat swojej kondycji. Śmiejemy się. Jest taki zabawny. Ale już dość. Pora zabrać się do pracy...

### Siedział, plół i śpiewał - wspomina

Pan Kowalewski zaczyna pleść kosz. W międzyczasie rozmawiamy. *Na razie muszę zrobić kabłki i żeberka, żeby wszystko się jakoś trzymało* - tłumaczy. Starszy człowiek, fakt, kondycja słaba, ale jaka zwinność rąk! Niesamowite. Wszystko wykonuje tak sprawnie, pomimo przerwy, od lat nie plecie koszy. Już widać pierwsze elementy plecionki. Pan Jerzy w skupieniu pracuje. *Od małego podpatrywałem, jak plecie kosze mój stryj. Byłem takim maluchem, ale wszystko dokładnie zapamiętywałem. Potem sam starałem się zrobić jakiś kosz. Ile ja nerwów straciłem* - opowiada. Swoją pierwszą kosz wykonał, kiedy miał szesnaście lat. Od tamtej pory wiele przeżył, pochylił się, ale kosze mu się udają. Chwila ciszy. Wokół brudno, pełno gałązek jałowca. Pytam, po co robił wówczas kosze. Odpowiada: *Dawniej były nam potrzebne...* - nie dokończył, gdyż parę "żeberek" umieścił w nieodpowiednim miejscu. Trochę mi głupio. *To nic* - uspokaja mnie staruszek. Czuję się zakłopotana. Może nie powinnam rozpraszać go

rozmową? Przez jakiś czas staram się nic nie mówić. Panuje cisza. Z twarzy pana Kowalewskiego nie można nic wyczytać. Widać tylko skupienie. Jego czoło marszczy się od czasu do czasu. Kosz mu trochę nie wyszedł przez te parę „żeberek”. Pan Jerzy również to zauważa. Zaraz poprawia. Tu wyjmie gałązkę, tam przełoży i powstaje wspaniały kosz. Dowiedziałam się od pana Kowalewskiego, że nie robił koszy już od czterech lat, kiedy to uplół dwa dla siebie i syna ze wsi. Znów chwila ciszy. Ale uwaga... Pan Jerzy łapie oddech. *Teraz się nie plecie koszy, bo nie są nikomu potrzebne. Nie gospodarzę, to tyle, co mi potrzeba, to już mam. Nie ma po co. A we wsi też dużo osób ma kosze mojej roboty* - stwierdza. Kiwam głową. Rzeczywiście sporo ludzi posiada kosze, które kiedyś wykonał. I moja rodzina, i sąsiedzi, i dalsi sąsiedzi... Smutne jest jednak to, że ten człowiek nie ma już dla kogo wykonywać swego ulubionego zajęcia... Staruszek ogląda swoje dzieło. Tak się zamyśliłam, że nie zauważyłam jak zakończył pracę. Chociaż nie, to nie koniec. Jeszcze tylko drobne poprawki i... Mam przed sobą kosz, pierwszy od ponad czterech lat. Fantastyczne dzieło. Zrobił to siedemdziesięcioletni człowiek.

Jestem pod wrażeniem. Niby taki zwykły kosz, ale jest rzeczą

### Pierwszy raz w naszej gminie

**We wtorek 29 kwietnia 2008 r. został zorganizowany Turniej Piłki Siatkowej Szkół Podstawowych o Puchar Dyrektora Gimnazjum w Radziłowie. Do rywalizacji przystąpiły trzy szkoły: S.P. - Kramarzewo (opiekun G.Malinowski), S.P. - Mścichy (opiekun B.Dobrzycka) oraz S.P. - Radziłów (opiekun R.Zalewska).**



Każda z drużyn zagrała po dwa mecze do dwóch wygranych setów. Duch sportowej walki nie opuszczał żadnego z zespołów. Zawodnicy nie szcędząc sił dążyli do zwycięstwa. W pierwszym meczu spotkały się drużyny z Kramarzewa i z Mścich. Wynik spotkania 0:2. Kolejny mecz przyniósł bardzo wiele emocji zarówno kibicom jak i zawodnikom. W tie-breaku jednak szala zwycięstwa przeważała na stronę drużyny z Radziłowa, która to pokonała zespół z Mścich 2:1. Ostatni mecz zagrały drużyny z Kramarzewa i z Radziłowa. Spotkanie zakończyło się kolejnym zwycięstwem S.P. - Radziłów (2:0) i to właśnie ta drużyna zwyciężyła w turnieju zajmując I miejsce. Na drugiej pozycji uplasował się zespół z Mścich, a na trzeciej drużyna z Kramarzewa. Wszystkie

drużyny otrzymały pamiątkowe puchary.

Zawody uświetnił występ zespołu tanecznego ze Szkoły Podstawowej w Radziłowie pod kierunkiem pani Jolanty Kaszak.

Organizator turnieju i sędzia  
Mariusz Kaszak

### Dzień Matki

Święto wszystkich mam obchodzone jest w Polsce 26 maja. Ustanowiono je w roku 1923 w Krakowie. W Anglii zaś w XVII-XVIII była to tak zwana „Niedziela u Matki” obchodzona w czwartą niedzielę Wielkiego Postu. Dzień ten był wolny od pracy i pracujące dzieci spędzały go ze swoimi matkami oraz dawały im różne podarunki. W USA w 1858r. pewna nauczycielka ustanowiła tzw. „dzień matczynej opieki”. Zaś w roku 1905 jej córka nazwała ten dzień „Dniem Matki”. W 1914 postanowiono, że dzień ten będzie świętem narodowym i do dziś obchodzony jest w USA 2 maja.

Tak więc „Dzień Matki” jest znany i obchodzony na całym świecie. Wtedy to wszystkie mamy mają swoje święto, a ich dzieci w sposób szczególnie okazują im swoją miłość, podziękowanie oraz często kupują prezenty. Zazwyczaj są to kwiaty oraz czekoladki. Młodsze dzieci bardzo często organizują w szkołach wszelkiego rodzaju przedstawienia, podczas których recytują wiersze bądź śpiewają piosenki. Dzięki temu nasze mamy czują się kochane oraz dumne ze swoich pociech.

Emilia Rogowska Kl.ID



# Świat potrzebuje tolerancji

Drugi, ostatni fragment listu Marty Olszewskiej wysłanego na Międzynarodowy Konkurs Pisania Listów. Wersja angielska:

Yesterday I was thinking, why we do not accept people, who are incurable ill and why we do not show them suitable friend and love. A lot of us our tolerance ends on compassion, but they do not need it, but only help. We know, that we do not infect with AIDS when we are visiting someone in hospital. And when we do that the patient will feel better and maybe he will find the power to fight with his problem. However a lot of people scared of being near the ill people and do not tolerate them. In my opinion it is bad. Each of us can met an incurable ill. Then, we will need the approval and id we do not give it, nobody will give it us.

I would like also write to you about under age smokers and alcoholics. I am intolerant of them. From my point of view, a person who poisons yourself is a fool. I know that not everyone agrees with me. Ok! The adults have an experience and they know what is good or bad in the life. It is abnormal, when teenagers and even kids smoke and drink an alcohol. I hear about young addicts, more and more often. Recently, I have known about a boy, a student of the 3<sup>rd</sup> class, who was drinking a beer. I often notice smoking students at the school. A few months ago I advised one of them to smoke alone, if he wants to smoke. He was very rude. I started to avoid him. In my opinion, students who drink and smoke should be punished very strict. People should not smoke in public places, but many people do not respect the law.

Finally, I want ask you for toleration of disabled people, other believers and people with other colour of skin and different nationality.

I apologize for writing so long letter, but I think that this problem needs fame. It is very important in everyday life. I hope you will think about I wrote you and you will talk to your friends about tolerance.

Write me what do you think about tolerance. I am looking forward your letter. Maybe now you write me what the world needs.

Love,  
Marta

## W Polsce bije serce świata

### - ciąg dalszy reportażu Eweliny Kowalewskiej

Przypominamy, że praca Eweliny została zakwalifikowana do ogólnopolskiego etapu konkursu „W Polsce bije serce świata, a czy twoje serce bije dla Polski”.

**Każde pokolenie ma własny czas, każde pokolenie chce zmienić świat, każde pokolenie odejdzie gdzieś, a nasze nie...**

Mścichy to typowa wioska o charakterze rolniczym. Większość mieszkańców posiada gospodarstwa, z których utrzymują się całe rodziny. Właśnie na codziennej pracy na roli skupia się ich życie. Mieszkańcy, którzy nie mają gospodarstwa, wyjeżdżają w poszukiwaniu zajęcia dla siebie - wielu za granicą. Ci, którzy pozostali, tworzą naszą "małą ojczyznę". Każdy człowiek jest inny, różni się osobowością. Mieszkańców Mścich można podzielić na ludzi starszych - tych z tradycjami i na młodzież z tak zwaną "lepszą przyszłością". A więc kto od kogo powinien się uczyć? Oczywiście to młodzi ludzie powinni brać przykład ze starszych osób, ponieważ to oni są skarbnicą wiedzy o życiu. XXI wiek podzielił pokolenia na dwa światy. Oni - doświadczeni i mądrzy ludzie, my - na razie niedoświadczona i nieświadoma wielu spraw młodzież...

A we Mścichach są osoby, które można naśladować. Staroświeckie hobby, ciężka praca pomimo wieku. Ambicje, konsekwencja w dążeniu do celu - starsi ludzie ze Mścich są właśnie tacy. To o nich chce się mówić, pisać, to oni skrywają w sobie talenty i różne historie sprzed lat, to oni mogą być autorytetem dla dorastającej młodzieży...

**Prośba**

Sobota, godzina 10:58. Stoję przed domem państwa Kowalewskich. Wchodzę do środka. Pani Romualda robi pączki, zaś pan Jerzy z ogromnymi okularami na nosie czyta gazetę. Rozmawiam przez chwilę z gospodynią. Zegar głośno wybija jedenastą. Pan Jerzy odkłada gazetę. Zdejmuje okulary i kładzie je na gazetę leżącą na stole. Na pytanie, czy zechciałby upleść mi jakiś kosz, nie wie, co odpowiedzieć. Jest zdziwiony, ale w końcu chętnie kiwa głową. Już zakłada kurtkę. Co za gwałtowna zmiana nastroju! I ta energia. Jak on się cieszy! Wychodzimy na zewnątrz. Pan Kowalewski odchodzi w kierunku stodoły. Mija 5 minut, 10 minut. Czekam na niego i czekam... Kot ociera mi się o nogi. Za nim podążają dwa psy. Zaczyna się szaleńcza gonitwa i już nie widać wokół żadnego zwierzaka. Mój wzrok pada teraz na idącego gospodarza. Ma w ręce gałęzie. Chyba jałowca. Zmierza w moją stronę bardzo powoli. Stara się złapać oddech. Widać, że ma problem z oddychaniem. Wreszcie dochodzi. Teraz już widzę dokładnie, to jałowiec. Pan Kowalewski wskazuje mi drewniane krzesło przy schodach.

## Wywiad z p. Ewą Nieradko (ciąg dalszy)

### - Jakie są wady, a jakie zalety pracy w naszej szkole?

- *E.N.*: Zaletą jest to, że zawsze jest tu wesoło, rzadko kiedy zdarzają się jakieś przykre sytuacje, a wady...? Nie, nie ma wad:)

### - Co to są za przykre sytuacje?

- *E.N.*: Jakies zaczepki między uczniami, złe nastroje, które zauważam w Was i to, że przez niektóre zachowania, dla jednych śmieszne i żartobliwe, drugie osoby czują się źle.

### - Jak ocenia pani młodzież gimnazjalną?

- *E.N.*: Różnie;) Większość to osoby bardzo miłe i uprzejme, ale nie brakuje też osób, które umieją dać się we znaki.

### - Czemu zawdzięcza pani tak dobry stosunek z uczniami?

- *E.N.*: Większość osób znałam już dużo wcześniej. Myślę, że dlatego.

### - Czy nasze gimnazjum dużo się zmieniło od czasu, gdy to pani się w nim uczyła? Jak ocenia pani te zmiany?

- *E.N.*: Troszkę się pozmieniało. Chociażby wprowadzenie obowiązku noszenia mundurków. Także ostatnio nowa siłownia, stołówka, która pewnie niedługo zostanie oddana do użytku, centrum BRD. Te zmiany są bardzo pozytywne. Do tej pierwszej zmiany dotyczącej mundurków, nie jestem do końca przekonana. Różnie to wpłynęło na uczniów.

### - Negatywnie czy pozytywnie? Na jakiej podstawie pani to stwierdza?

- *E.N.*: Na niektórych nie zrobiło to większego wrażenia, lecz słyszę także opinie, że młodzież nie jest zadowolona z takiej zmiany.

### - Bardzo dziękuję, że zgodziła się pani opowiedzieć na nasze pytania.

*Rozmawiał: R. Chrostowski*

## MODESCHAU IN UNSERER KLASSE

Am zweiten April 2008 haben wir in unserer Schule eine Modeschau gemacht. Wir – die Schüler der Klasse IIB – haben sie mit Hilfe unserer Deutschlehrerin Frau Edyta Sosnowska vorbereitet und durchgeführt. Wir haben an diesem Projekt lange gearbeitet: wir haben in Gruppen den Wortschatz vorbereitet, Kommentare zu unserer Modelle geschrieben und dann alles in Form einer Modenschau präsentiert. Es hat uns viel Spass gemacht und wir haben festgestellt, dass man auch auf eine andere interessante Weise die deutsche Sprache lernen kann.

## To co było, a nie jest, pisze się u nas w rejestr

- W październiku 2007 r. strona www naszej biblioteki została zgłoszona do nieustającego konkursu „Biblioteki w szkole” pod hasłem „Pokaż swoją dobrą stronę”, w którym nasza biblioteka otrzymała tytuł laureata marca. W nagrodę otrzymaliśmy pamiątkowy dyplom oraz roczną prenumeratę miesięcznika „Biblioteka w szkole”.
- 5 marca w naszej szkole odbyła się sesja zdjęciowa. Fotografie firmy Mawi uwiecznił na zdjęciach poszczególne klasy.
- **Szkolny etap BRD**  
Miał on miejsce 13 marca br. 10 najlepszych uczestników z klas I-III starało się o awans do etapu rejonowego. Test zawierał 25 pytań oraz tor przeszkód. Łączny wynik decydował o składzie drużyny:
  - Michał Chrostowski- I miejsce
  - Robert Michałowski- II miejsce
  - Łukasz Konopka- III miejsce
 Inni zawodnicy, pomimo bardzo dobrego wyniku testu, popełnili zbyt dużo błędów podczas jazdy. Inni reprezentowali wzorcowy lub prawie wzorcowy styl jazdy, lecz liczba punktów uzyskanych z testu nie wystarczyła, by znaleźć się w czołowej 3  
 W etapie szkolnym brali udział również:
  - Ewelina Kowalewska,
  - Agnieszka Lotkowska,
  - Monika Piszczatowska,
  - Mateusz Michałowski,
  - Robert Karwowski,
  - Sławomir Rogowski,
  - Mariusz Dąbrowski.
 Gratulujemy najlepszym, a wszystkim uczestnikom życzymy dalszych sukcesów.
- **17.03.08 r. – DZIEŃ KOBIET**  
Wszyscy wiemy, że ten dzień wypada 8 marca, jednakże okoliczności nie sprzyjały wystawieniu przedstawienia dokładnie wtedy. Z tejże okazji uczniowie klasy IIIB pod kierunkiem p. Beaty Ziemkiewicz przygotowali dla umilenia naszego czasu spektakl, który wystawiono tydzień później.
- **17.03.08 r. – WRĘCZENIE NAGRÓD**  
Tego dnia Dyrektor naszej szkoły Pani Aneta Michałowska wręczyła dyplomy i medale za miejsca na podium, a także poza nim. Owe nagrody otrzymałyśmy za udział w rozgrywkach piłki ręcznej dziewcząt. Pomoc w rzuceniu zbędnych kilogramów zaoferował nam Pan Mariusz Kaszak.

- W naszej szkole 18 marca bieżącego roku odbył się konkurs pod hasłem „Podziel się jajkiem – polskie tradycje i zwyczaje wielkanocne”. Osoby uczestniczące otrzymały do wykonania 19 zadań otwartych. Konkurs miał formę pisemną. Najbogatszą wiedzą o tradycjach, zabawach i symbolach wykazała się Justyna Gardocka z kl. IIIb. Natomiast drugie miejsce zajęła Agnieszka Brzostowska również z IIIb. Na trzecim miejscu znalazła się uczennica klasy IIIc- Marta Karwowska.
- **21-26.03.08 r. – ŚWIĘTA WIELKIEJ NOCY**  
Święta wielkanocne to dla każdego z nas wspinały okres. Mamy wtedy dwa – takie najgłośniejsze – powody, z których możemy być zadowoleni. PO pierwsze: Zmartwychwstał nasz Pan, a po drugie możemy odpocząć od szkoły. ☺
- **07.04.08 r. – DZIEŃ ZDROWIA**  
W tym dniu uczniowie klasy IIC pod kierunkiem Pani Katarzyny Sobuty przygotowali różne sceny, które pokazały nam, jak mamy dbać o zdrowie. Następnie klasy I i II rywalizowały między sobą. Klasy I zademonstrowały aerobik, zaś klasy II: piosenkę o tematyce związane z „Dniem Zdrowia”, prezentowały plakaty oraz odpowiadały na pytania.
- **07.04.08 r. – I ZNOWU NAGRODY...**  
Tego dnia Pani Dyrektor wręczyła dyplomy i upominki uczennicom za zdobycie miejsca na podium w konkursie wielkanocnym. Konkurs zorganizowała Pani Elżbieta Chrostowska.
- 12 kwietnia 2008 r. odbył się VIII Międzygimnazjalny Konkurs Fizyczny – organizowany przez PG nr 2 w Grajewie, w którym udział wzięło trzech uczniów pod opieką pani Barbary Grądzkiej. Uczniowie mieli do rozwiązania 10 zadań tekstowych i 3 zadania rachunkowe. Rafał Chrostowski z kl. IIb zdobył IX miejsce (18/28p.), Krzysztof Malinowski z IIa zdobył XI miejsce (15/28p.) oraz Robert Karwowski z IIb – XIV miejsce (12/28p.) Gratulujemy!
- 21,24,25 kwietnia 2008r. – egzaminy próbne dla II. W poniedziałek 21.04 klasy II pisały część humanistyczną, natomiast 24.04 część matematyczno – przyrodniczą. Również po raz pierwszy w naszej szkole uczniowie klasy II pisali trzecią część egzaminu, mianowicie część językową.
- 22,23 kwietnia 2008 – egzaminy końcowe klasy III. Dnia 22 kwietnia klasy III naszego gimnazjum pisały część humanistyczną. Zaskoczeniem była charakterystyka, która wymagała znajomości poszczególnych lektur, tj. „Kamieni na szaniec” oraz „Szyfowych prac”. Następnego dnia trzecioklasiści skupili się na rozwiązaniu zadań z części matematyczno- przyrodniczej. Miejmy nadzieję, iż dobrze im poszło. Trzymamy za nich Kciuki!

## Wywiad z p. Ewą Nieradko

Od początku roku w naszej szkole mamy nowego pracownika - panią Ewę Nieradko, studentkę pedagogiki kulturoznawczej Uniwersytetu w Białymstoku. Mimo swojego niewielkiego doświadczenia zawodowego potrafi nawiązać kontakt z uczniami, co bardzo dobrze wróży jej w przyszłej pracy. Wszyscy ją bardzo lubią, na co dowodem jest to, iż na każdej przerwie jest wręcz otoczona przez uczniów. Nasza gazetka postanowiła przybliżyć jej postać.

**- Chciałbym przybliżyć czytelnikom naszej gazetki pani osobę. Czy zechciałaby pani odpowiedzieć na kilka pytań?**

*E.N.* Tak, bardzo chętnie.

**- Dlaczego akurat studiuje pani ten kierunek?**

*-E.N.:* Początkowo chciałam studiować psychologię, ale niestety w Białymstoku, na „mojej” uczelni nie ma takiego kierunku, więc kolejnym, który mnie zainteresował, było kulturoznawstwo, a że studiuję na Wydziale Pedagogiki i Psychologii, pomyślałam że będzie to ciekawe powiązanie z psychologią.

**- Kim można zostać po skończeniu tych studiów?**

*- E.N.:* Między innymi można pracować w różnych instytucjach kulturowych, takich jak domy kultury, pracować z młodzieżą prowadząc warsztaty artystyczne. Mimo że jest to pedagogika kulturoznawcza, nie uzyskuje się jeszcze uprawnień do bycia nauczycielem w szkole, konieczne jest dokończenie się.

**- Czy to właśnie taki zawód chciałaby pani wykonywać w przyszłości?**

*- E.N.:* Nie do końca, ale gdybym znalazła pracę w tym kierunku, to podjąłabym się jej.

**- A jaki jest pani wymarzony zawód?**

*- E.N.:* Szczerze mówiąc to nie wiem :) chciałabym mieć kontakt z ludźmi i ten kierunek raczej to zapewnia, lecz tak jak mówiłam, zawód psychologa bardziej by mi odpowiadał.

**- Skąd zainteresowanie psychologią?**

*- E.N.:* W szkole średniej lekcje religii prowadził w naszej klasie ksiądz, który opowiadał o zajęciach z psychologii, które miał. Zaciekała mnie to i to chyba od tamtej pory polubiłam ten kierunek.

**- Dlaczego postanowiła pani podjąć pracę w naszej szkole?**

*- E.N.:* Studiuję zaocznie, więc nie chciałam beczynnie siedzieć w domu całymi dniami, a że studiowanie wiąże się z kosztami, to chciałam też odciążyć rodziców i postanowiłam poszukać pracy.

ciąg dalszy na str. 14



**Siła jednego kubka kawy...**

Rano. Mróz. Każdy wstaje do pracy niepewnie. Czy dziś też będzie można zarobić? Czy pogoda będzie łaskawa? Wyglądają przez okno... Uf, co za ulga. Termometr wskazuje minus dziesięć. Więc czeka ich następny dzień żmudnej pracy w chłodzie. Ale zapał i energia przezwycięża wszystko. Dziś trzeba się bardziej przyłożyć do pracy. Nie wiadomo przecież, jaka będzie jutro pogoda. Może się znacznie ocieplić... A zima w tym roku robi ludziom różne psikusy...Mijają godziny. Snopków coraz więcej. Czas na gorącą kawę, prosto z termosu. Ulga... Kawa wydaje się taka pyszna... Ale dość już odpoczynku! *Pora wracać do pracy!*- zachęcają siebie koledzy. Następne kilka godzin i mężczyźni z dziesięcioma snopkami wracają do domów. W ich głowach znów kłębi się to samo pytanie: *Co przyniesie jutro?*

**Bobrek trójlistkowy dobry na wszystko**

Bobrek trójlistkowy

Bobrek rośnie na podmokłych terenach, takich jak Biebrzański Park Narodowy, więc w naszych stronach. Dzięki tej roślinie wiele osób utrzymuje swoje rodziny. Ma ona również właściwości lecznicze. *Na bóle żołądka jak znalazł* - mówi starszy człowiek z wioski.

**Pani Genowefa**

Jak już wspomniałam, jedną z osób, które zbierają borek trójlistkowy jest pani Genowefa Brzozowska.



Pani Genowefa

Ta starsza kobieta w okresie późnej wiosny, wstaje wcześniej rano, by wsiąść na rower i ruszyć ku podmokłym łąkom w poszukiwaniu tej rośliny. Ciężka, wielogodzinna, monotonna praca... Pani Brzozowska wybiera miejsca, które nie są uczęszczane przez innych. Tam jest bóbrzyku na pęczki i tam jest najgorzej.

*ciąg dalszy w następnym numerze*



Pan Kowalewski

wartościową, bo pan Kowalewski włożył w niego tyle pracy i serca. Sam dodaje jeszcze: *Stasiek zawsze żartował, że Kowale koszy pleść nie powinni*- wspomina sąsiada. Śmiejemy się. Jeszcze tylko pamiątkowe zdjęcie i wracamy z powrotem do domu. Zdałam sobie sprawę, że trochę zmarzłam pod schodami. Ale w domu jest tak ciepło... Gospodyni częstuje nas pączkami i herbatą. Usadawia mnie przy gorącym piecu. Panią Romualdę zbiera na refleksje: *Kiedyś to Jurek godzinami siedział, plółł i śpiewał. A dzieciaku, jak on śpiewał...*

**Każdy człowiek nosi w sobie jakąś tragedię...**

Wieczór. Słyszać muzykę. To znak, że znowu jest zabawa w jednym z pobliskich domów we Mścichach. Urządzano je od czasu do czasu, by urozmaicić życie mieszkańców. Dzisiejszego wieczoru liczy się tylko taniec, hulanka, swawola... Pan Stanisław pilnuje porządku na tej imprezie. Muzyka coraz głośniejsza. Wszyscy się bawią.

Na zewnątrz ciemno. Jednak coś złego wisi w powietrzu... Tak, jak zwykle małe zamieszki między mężczyznami. Uczestniczy w nich pan Stanisław. Nagle dzieje się coś złego... *Nieszczęście!* Tak kończy się relacja mieszkanki Mścich. Urywa, ale znów wznawia opowieść. Następnego dnia całą wieś ogarnia wstrząsająca wiadomość: Ciało młodego mężczyzny pływało w rzece. Niestety, nie przeżył. A sprawcą był... pan Stanisław.

Co się dokładnie zdarzyło zeszłej nocy? Na ten temat nikt nie chce rozmawiać. Wszyscy wolą zapomnieć o tym, co stało się owej nocy. Wiadomo jest tylko, że to przykre zdarzenie pozbawiło wolności pana Stanisława.

### A oto krótka historia o tym, jak więzienie zmieniło człowieka...

Pan Stanisław spędził w więzieniu dwanaście lat. Ludzie po dziś dzień zadają sobie pytanie, jak to się mogło stać. *To był bardzo porządny człowiek. Szacunek stracił dopiero potem...* - mówi jedna z mieszkanek Mścich. Ale nikt nie przeczy, że winny jest pan Stanisław. Był on jednak człowiekiem, który ponosił konsekwencje swoich czynów. Odczuwał skruchę i zdawał sobie sprawę z popełnionej przez siebie zbrodni. Przez dwanaście lat pobytu w więzieniu niewiarygodnie się zmienił. Zarówno z wyglądu, jak i z charakteru. Chciał rozpocząć nowy rozdział w życiu. Mijały dni, tygodnie, lata. Pan Stanisław wciąż tkwił w więzieniu. Tęsknota za wolnością, całe dnie spędzone na „nic niezrobieniu”... Przed sobą tylko kraty i ściany, kraty i ściany... Nie siedział beczynnym. Podczas przebywania w więzieniu pan Stanisław nauczył się grać na skrzypcach i wyszywać. Ale to nie dało mu ukojenia. Wciąż za czymś tęsknił. Swe uczucia przelewał na papier. W ten sposób powstały jego pierwsze wiersze, piosenki i ballady. W swych dziełach podkreślał walory ukochanej wioski oraz pisał piosenki o pięknych dziewczętach z rodzinnej miejscowości. Pierwsze oznaki zainteresowania poezją i czytania, pan Stanisław przejawiał w rozmowach z ludźmi. *Na wszystko znał rymowaną odpowiedź*- wspomina Antoni Brzozowski. W ten sposób narodził się talent Mścich. Radykalna

zmiana charakteru pana Stanisława zaowocowała w jego życiu. Mieszkańcy rodzinnej wioski przebaczyli mu, jednak na dnie ich serc wciąż pozostała cząstka żalu. On sam również nigdy nie zapomniał o okropnym czynie, którego się dopuścił. Prawdą jest, że "[...] czas nie leczy ran, on tylko przyzwyczajają do bólu..."

Po dwunastu latach więzienia, pan Stanisław w końcu wyszedł na wolność i nie zaprzestał pisania wierszy. Wciąż tworzył. Niestety, jego utwory nie zostały opublikowane. Dzieła pana Stanisława podziwiali tylko mieszkańcy Mścich. Wiele utworów spoczywa w szufladach jego sąsiadów i przyjaciół po dziś dzień. Istotny był również fakt, iż pan Stanisław nie założył rodziny. Mając ponad dziewięćdziesiąt lat, zaczął poważnie chorować. Pojawił się problem. Staruszek czuł się coraz gorzej. *Oj, jak ciężko mieć dziewięćdziesiątkę na karku i żyć samotnie*- stwierdza kolega poety. Wkrótce młode wówczas małżeństwo zajęło się panem Stanisławem. Byli mu obcy, ale otoczyli go troskliwą opieką. W zamian za to, pan Stanisław obiecał oddać im po śmierci swój dom we Mścichach. Pan Stanisław zmarł. Zostały po nim tylko wiersze i piosenki. Mało, a jakże dużo... Dom we Mścichach przejęło małżeństwo, które doczekało się córki i po dziś dzień mieszka w tej wsi. Oto fragment jednego z wierszy pana Stanisława:

### Wioska Mścichy

*Na bok kłopoty na bok zmartwienie  
Mścichowiaka tu są korzenie  
Tu spędzam życie i tu mój korzeń  
Z Mścichowianką tylko się ożeń*

*Tą wioską Mścichy to się zachwyca  
Cała gmina Radziłów i okolica  
Každy we Mścichach to prawa ręka  
Tu nikt nie płacze ani nie stęka*

*Bo czy to mały a czy to stary  
Zwykle nad Biebrzą karmi komary  
I opalony do stopnia tego  
U Samotdzina i u Białego*

*Bo Mścichy taka wioska  
Niech ją broni ręka boska  
Niech ją ręka boska broni  
Złego ducha niech wygoni...*

### Wtedy żadna praca nie hańbi

Skąd wziąć pieniądze na przetrwanie zimy? Co zrobić, gdy brak opału? Na te pytania większość osób stara się znaleźć odpowiedź. Kiedy pojawiają się problemy finansowe, ludzie potrafią podjąć się każdej pracy, zwłaszcza zimą...



Trzciniowisko

### Pierwszy dzień zimowego zarobku

Ścinanie trzciny to bardzo ciężkie i pracochłonne zajęcie, które jest możliwe tylko zimą, gdy lód ogarnia całą rzekę. Wtedy właśnie ludzie przystępują do ścinania trzciny sierpem. Organizują się w czteroosobowe grupy. Wszyscy przystępują do działania. Trzeba bowiem wykonywać tę pracę sprawnie, gdyż każdy snopek trzciny kosztuje tylko 4zł. Dwa, trzy, cztery... To za mało. Mężczyźni pracujący na dużym mrozie, bo tylko wtedy można wejść na podmokły teren, zdają sobie sprawę, że czeka ich ciężka harówka jeszcze przez wiele dni. Ale czego się nie robi dla rodziny. Przybyły następne dwa snopki. Sterta coraz bardziej się powiększa.



Typowe snopki trzciny

Ale robi się już ciemno i zbyt zimno na dalszą pracę...Związaną trzinę trzeba przetransportować do domu. Ludzie wracają zmęczeni. Towarzyszy im również niepokój. Dłaczego?



Lp.	Oddział Regionalny	Liczba	Kwota wnioskowana [w zł]
1	Dolnośląski	18	34 766 092,45
2	Kujawsko - pomorski	53	105 097 622,20
3	Lubelski	76	168 796 760,65
4	Lubuski	17	45 945 519,70
5	Łódzki	57	83 007 063,90
6	Małopolski	37	77 851 429,33
7	Mazowiecki	73	172 370 696,02
8	Opolski	19	26 595 371,45
9	Podkarpacki	24	42 186 090,95
10	Podlaski	21	55 831 976,67
11	Pomorski	34	43 866 744,55
12	Śląski	34	55 966 297,53
13	Świętokrzyski	23	33 271 388,50
14	Warmińsko - mazurski	20	41 661 530,95
15	Wielkopolski	136	272 456 247,51
16	Zachodniopomorski	19	36 847 130,80
	<b>Razem</b>	<b>661</b>	<b>1 296 517 963,16</b>

Do wykorzystania w ramach tego działania przewidziano w 2008 r. ponad 1,14 mld zł z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013. W złożonych do tej pory wnioskach przedsiębiorcy występują łącznie o dofinansowanie w wysokości ponad 1,29 mld zł, czyli o ponad 1,96 mln zł w przeliczeniu na jeden wniosek.

Opracowano na podstawie materiałów zamieszczonych na [www.arimr.gov.pl](http://www.arimr.gov.pl)  
 Podlaski Oddział Regionalny  
 18-400 Łomża, ul. Nowa 2, tel.:(+48 86) 215 63 11, 215 63 12, faks: 216 45 13,  
 e-mail: [podlaski@arimr.gov.pl](mailto:podlaski@arimr.gov.pl)



**Jeżeli Twoi Rodzice utrzymują się z prowadzenia gospodarstwa rolnego, przekaż im tę wkładkę!**

### **Przedłużony czas pracy biur powiatowych ARiMR przyjmujących wnioski o płatności bezpośrednie**

Zgodnie z decyzją prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dr Dariusza Wojtasika, biura powiatowe ARiMR przyjmujące wnioski od rolników o przyznanie płatności bezpośrednich za 2008 r. będą w całym kraju pracowały **15 maja br. do momentu przyjęcia wniosku od ostatniego oczekującego rolnika.**

Wiele biur powiatowych uruchomiło dodatkowe punkty, w których oddelegowani pracownicy ARiMR przyjmują wnioski od rolników o przyznanie płatności bezpośrednich za 2008 rok.

Podstawowy termin składania wniosków o przyznanie płatności bezpośrednich za 2008 r. mija w czwartek 15 maja br. Wniosek można również wysłać pocztą. Po tym terminie, jeszcze przez 25 dni roboczych, czyli do 9 czerwca rolnicy będą mogli składać wnioski o przyznanie płatności, ale już z sankcjami finansowymi. Należna rolnikowi dopłata będzie wtedy obniżona o 1% za każdy roboczy dzień spóźnienia.

W okresie od 16 maja do 9 czerwca br. biura powiatowe ARiMR będą przyjmowały wnioski bez sankcji od tych rolników, w gospodarstwach, których wystąpiły nadzwyczajne okoliczności lub przypadki działania siły wyższej. Rolnik powinien na piśmie poinformować Kierownika Biura Powiatowego ARiMR o wystąpieniu takich okoliczności w terminie dziesięciu dni roboczych od daty ustania tych okoliczności oraz dołączyć dowody potwierdzające ich wystąpienie.

Do 14 maja br. rolnicy złożyli ponad 1,226 mln wniosków o płatności bezpośrednie. Liczba ta nie uwzględnia wniosków wysłanych pocztą.

*Biuro Prasowe*

### **ARiMR zakończyła 9 maja przyjmowanie wniosków na „Zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej”**

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zakończyła 9 maja br. przyjmowanie wniosków o dofinansowanie inwestycji w przetwórstwie środkami z działania „Zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej” PROW 2007-2013. Przedsiębiorcy złożyli w skali kraju 813 wniosków, w których ubiegają się o pomoc w wysokości 1 610,4 mln zł. Złożone wnioski wyczerpują w 140,49% limit środków przewidzianych na to działanie w 2008 r. ARiMR może przeznaczyć w br. na ten cel 1 146,23 mln zł.

Oddziały Regionalne ARiMR przyjmowały wnioski na to działanie od 23 kwietnia do 9 maja br. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ostatnim dniem przyjmowania wniosków był następny dzień po dniu, w którym tegoroczny limit środków przewidziany na „Zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej” został wyczerpany w ponad 120%.

Najwięcej wniosków o dofinansowanie inwestycji w przetwórstwie przyjęły OR ARiMR: wielkopolski – 157, mazowiecki – 92, lubelski - 91 i kujawsko-pomorski – 72.

Przedsiębiorcy występują o dofinansowanie w wysokości 1,98 mln zł w przeliczeniu na jeden złożony wniosek. O najwyższe dofinansowanie w przeliczeniu na jeden wniosek ubiegają się firmy z województw: dolnośląskiego – ponad 4,58 mln zł (na jeden złożony wniosek), zachodniopomorskiego – ponad 2,41 mln zł, podlaskiego ponad 2,37 mln zł i lubuskiego ponad 2,25 mln zł na jeden wniosek.

Liczba złożonych wniosków i dofinansowanie, o które ubiegają się przedsiębiorcy

Lp.	Oddział Regionalny	Limit [w mln zł]	Liczba złożonych wniosków	Kwota wnioskowana [w mln zł]	Wykorzystanie limitu	Średnia kwota wnioskowana [w mln zł]
1	Dolnośląski	1 146,23	24	110,14	140,49%	4,58
2	Kujawsko - pomorski		72	145,87		2,02
3	Lubelski		91	182,55		2,00
4	Lubuski		23	51,83		2,25
5	Łódzki		70	116,97		1,67
6	Małopolski		46	84,01		1,82
7	Mazowiecki		92	200,58		2,18
8	Opolski		22	34,71		1,57
9	Podkarpacki		26	42,49		1,63
10	Podlaski		28	66,44		2,37
11	Pomorski		41	60,60		1,47
12	Śląski		47	69,42		1,47
13	Świętokrzyski		26	33,98		1,30
14	Warmińsko - mazurski		25	53,14		2,12
15	Wielkopolski		157	302,21		1,92
16	Zachodniopomorski		23	55,44		2,41
	<b>Razem</b>		<b>813</b>	<b>1 610,40</b>		<b>1,98</b>

## Komunikat Prezesa ARiMR w sprawie naboru wniosków w ramach działania „Zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Zgodnie z przepisem § 6 ust. 4 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 17 października 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 (Dz.U. z 2007 r. nr 200 poz. 1444), informuję, że do dnia 8 maja 2008 r. złożono 705 wniosków na łączną kwotę 1,445 mld zł. Złożone wnioski wyczerpują w ponad 126 procentach limit środków przewidzianych na to działanie w 2008 r.

W związku z powyższym piątek – **9 maja br. będzie ostatnim dniem składania wniosków** na działanie „Zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej” PROW 2007-2013.

Dariusz Wojtasik  
Prezes ARiMR

**Limit środków na działanie „Zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej” został wykorzystany w ponad 113%**

Do 7 maja br. Oddziały Regionalne ARiMR przyjęły 661 wniosków o dofinansowanie projektów w ramach działania „Zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej”. Złożone wnioski wykorzystują w 113,11% limit środków przewidzianych na to działanie w 2008 roku. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ostatnim dniem przyjmowania wniosków na działanie „Zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej” będzie następny dzień po dniu, w którym wykorzystanie limitu środków osiągnie co najmniej 120%. ARiMR ogłosi termin zakończenia przyjmowania wniosków na to działanie na stronie internetowej.

Największe zainteresowanie tą formą wsparcia wykazują przedsiębiorcy w województwach: wielkopolskim – 136 złożonych wniosków, oraz lubelskim i mazowieckim odpowiednio 76 i 73 złożone wnioski. Najmniej wniosków przyjęły Oddziały Regionalne w województwach: lubuskim – 17, dolnośląskim – 18 oraz opolskim i zachodniopomorskim – po 19.